Kuj. Pom. n. 11 z 8.I.35.

Niemieckie szyderstwa z Mazurów wschodniopruskich

Jakkolwiek Niemcy oddawna anektują dla kultury niemieckiej mało uświadomioną, ale niewątpliwie polską z języka i pochodzenia ludność mazurską w Prusach Wschodnich, mimo to nie mogą pozbyć się swej pogardy dla niej i ośmieszają Mazurów i ich kulturę na każdym kroku. Znane jest złośliwe powiedzenie niemieckie: „Wo sich aufhört die Kultur, da sich anfängt der Masur".

Obecnie mamy do zanotowania nowy przykład ośmieszania Mazurów w artykule, zamieszczonym w „Neidenburger Zeitung" (nr. 281 r. z.), gdzie znajdujemy m. in. taki ustęp:

„Wreszcie dotrze się do jakiejś wsi, odkryje się jakąś chatę mazurską niemal prehistoryczną („im Urzustand"), zbudowaną z ciemnego drzewa i krytą zieloną strzechą słomianą lub trzcinową, z ogródkiem przypominającym mniej lub więcej jakiś rezerwat przyrodniczy („naturschutzparkähnlich"), otoczonym płotem sztachetowym przyozdobionym nocnikiem I brnie się poprzez głębokie błoto chyba że przyjdzie przypadkowo mróz kilkustopniowy, dzięki któremu utworzy się nad niem twarda skorupa. Gdy wrócisz do swego miasteczka, wówczas wyobrażasz sobie, żeś przybył do wielkiego miasta. tak czyste są ulice, tak jasne jest oświetlenie. Wtedy pomyślisz sobie skruszony: Niema to jak Nidbork."

Niemcy lubią przy uroczystych okazjach mówić o wierności Mazurów wschodniopruskich dla Niemców, ale za tę wierność płacą szyderstwem. jakkolwiek odpowiedzialność za zaniedbanie i nędzę wsi mazurskiej spada przecież wyłącznie na Niemców, którzy od zgórą 700 lat w Prusach Wschodnich gospodarzą.

RADZIM.